

## **Wstęp do 3. numeru Teologii Politycznej Co Tydzień: Szekspir rzymski. Szekspir polityczny**

Kultura rodzi się z dialogu między współczesnym społeczeństwem a klasycznymi dziełami. Jeżeli tego zabraknie, pozostanie nam jedynie grupa specjalistów.

Kolejny numer tygodnika poświęcony jest Wiliamowi Szekspirowi. Już 23 kwietnia przypada 400. rocznica śmierci tego wielkiego dramaturga, arcypoety i narratora wszechczasów. Dlaczego warto sięgać do tekstów, które nam po nim zostały?

### **Dialog z klasykiem**

Kultura rodzi się z dialogu między współczesnym społeczeństwem a klasycznymi dziełami. Jeżeli tego zabraknie, pozostanie nam jedynie grupa specjalistów, którzy będą wykonywali co prawda bardzo potrzebną, lecz hermetyczną pracę. To, co zapala i inspiruje, musi być żywe, nieodzowne w konkretnej rzeczywistości. Jeżeli tracimy z oczu to, co było ważne dla naszych przodków, klasykę, którą po sobie zostawili, gubimy zarazem całe spektrum doświadczeń, które zostały wypracowane, ale i odpowiedzi, które one uzyskały. Słusznie zauważył T.S. Elliot, że to, co klasyczne, można oddać innym słowem – „dojrzałe”.

Nie trzeba wielkiego mędrca, aby dostrzec, że kultura rozwijała się poprzez dialog z wielkimi tekstami. Nie jest przypadkiem, że ważne dzieła starożytności zachowały się do dziś, a inne, które nie oddziaływały tak mocno, przepadły prawdopodobnie bezpowrotnie. Klasyków ocaliło kopiowanie ich dzieł, komentowanie i omawianie. Ta ówczesna powszechność sprawiła, że część przetrwała wieki. Już C.S. Lewis (tak, tak – ten od „Opowieści Narni”) wskazywał, że współcześnie tracimy zdolność rozumienia pewnego Modelu – kodu kulturowego, który obecny był od starożytności po późną nowożytność.

Ten „odrzucony obraz” czyni nas niezdolnymi do rozumienia i nadawania sensu temu, co przez wieki kształtowało zręby Europy, a później umacniało jej fundamenty i mury. Jeżeli nie będziemy wchodzić w rozmowę z dziełami mistrzów, nasza kultura stanie się uboga, a co gorsza, będziemy z lubością wywarzać drzwi, które od wieków stoją otworem.

## **Szekspir – czyli kto?**

O Szekspirze można pisać długo. Począwszy od problemów z wymową i zapisem jego nazwiska (istnieje około stu wariantów wymowy!), poprzez opisywanie długich sporów dotyczących autorstwa dramatów, które zostały przez niego podpisane, dywagacje o jego wierze, inspiracjach stojących za jego dramatai, aż po motywy jego tragedii czy komedii. Szekspir jawi się jako palimpsest, na którym kolejne pokolenia badaczy jego twórczości i życiorysu zapisują coraz to nowsze ustalenia. Jednak nie pora na tak szczegółowe analizy, którym przecież słusznie poświęcono grube tomy i wylano wiele atramentu. Ciekawsze jest dla nas spojrzenie na Szekspira jako autora, który odpowiada na dylematy współczesności.

Jan Kott pisał, że „Szekspir jest jak świat albo życie”. Każda epoka może się przeglądać w wielkich lustrach, które zostały przez niego ustawione. Są one tak skonstruowane, że obraz, który się z nich wyłania, jest wyjątkowo ostry i dojmujący. Nie sposób przejść obok obojętnie. Co ciekawe, jak zauważył autor „Szkiców o Szekspirze”, współczesny widz, odnajdując w tragediach szekspirowskich własną współczesność, zbliża się często niespodziewanie do współczesności szekspirowskiej. Dlaczego tak się dzieje? Wydaje się, że ten wielki poeta miał bardzo dobrą intuicję, która wyczuwała tętno historii i pozwalała mu je plastycznie wyartykułować. Trochę tak, jakbyśmy mieli do czynienia z zaparzoną esencją, która gotowa jest do rozpuszczenia w gorącym nurcie każdego pokolenia, które zechce jej spróbować. Mieszanka ta daje efekt niezwykle pobudzający.

## **Czy tylko historia?**

A może jest tak, że mimo pięknego anturażu historycznego bohaterowie, którzy przepływają przez sztuki arcydramaturga Szekspira, są tak naprawdę ahistoryczni? Choć Szekspir posługiwał się silnym konkretem scenicznym, może tak naprawdę potrafił wyabstrahować całość „dziania się” na scenach teatru „Globe” – właśnie czyniąc go areną sporów, które mogą przybrać maski każdej rzeczywistości historycznej? Jednocześnie można powiedzieć, że Szekspir zamyka swoich bohaterów w obezwładniającym nurcie historii – nie mogą się z niej uwolnić, są przypierani coraz mocniej, tak, że ostatecznie zdają się nie mieć już żadnego wyboru – miażdżeni koniecznością i nieuchronnością. Jak jest naprawdę? A może te narracje stoją ze sobą w jedynie pozornej sprzeczności?

### **Szczepionka na nowoczesność**

Czy Szekspir nie jest szczepionką na utopie naszych czasów? Czy nie odsłania przed nami szczegółowo kolejnych etapów wikłania się w zbrodnię, na długo jeszcze przed portretami psychologicznymi tak autentycznie skreślonymi przez Dostojewskiego? Można powiedzieć, że autor „Makbeta” w sposób bezwzględny odsłania i zabezpiecza przed późniejszym konceptem „człowieka”, który miałby stanowić niezapisaną kartę. Szekspir zdaje się sięgać w głąb skażonej natury człowieka, odsłaniając kryjący się w nim makiawelizm i skłonność do grzechu. Wiele jest w dramatach Szekspira wystawiania na próbę, wodzenia na pokuszenie. Możemy przejrzeć się bohaterom, którzy odsłonięci są niczym Ewa i Adam w biblijnym raju. Mamy tu bowiem koncept arcypolityczny i arcyreligijny zarazem, ponieważ gdzie, jak nie na szczytach władzy, gdy antyczna *hybris* panoszy się z podniesioną głową, a spełnienie własnej woli jest na wyciągnięcie miecza, rozgrywa się walka o duszę? Szekspir bezlitośnie pokazuje, że już nie Mojry stoją za ludzkim przeznaczeniem, ale rozgrywa się ono w konkretnej decyzji, choć nie bez presji otoczenia.

### **Dokąd zmierzamy?**

Zmarły przez czterystoma laty Autor wydaje się prowadzić nas przez najważniejsze topoty obecne w kulturze. Sam Prospero z „Burzy” (bardzo często uznawany za porte-parole samego Szekspira) w słowach do swojej córki rysuje jakoby generalny plan swojej misji: „Ty nie wiesz jeszcze, kim jesteś; ty nie wiesz, / Skąd ja pochodzę”. Czy szukanie tego skąd przychodzimy i dokąd zmierzamy nie jest jednym z najbardziej nurtujących pytań nie tylko chrześcijaństwa, ale i całego dziedzictwa europejskiego, które próbuje odnaleźć swój *telos* oraz swoją *arche*? Co więcej, to właśnie w „Burzy” bardzo dobrze widać całą antynomię między wielkością umysłu ludzkiego a okrucieństwem porządku i słabością moralną.

Wiele jest tematów, które można byłoby analizować, wertując każdą z 38 sztuk, które pozostały po Szekspirze – wolność, władza, moralność, historia, celowość. Jednak nie udałooby się nam tego wszystkiego zawrzeć w jednym tylko tygodniku. Ten numer został poświęcony problemom, które są bardzo bliskie naszemu środowisku. Odsłonięte zostaną rzymskie źródła, z których inspirację czerpał autor „Juliusza Cezara”, żywe wśród jemu współczesnych i do dziś mocno kształtujące anglosaskie rozumienie kultury i polityki. Przyjrzymy się także szekspirowskiej polityczności, która prześwituje niemal z każdego dramatu niezależnie od tego, czy sięgniemy po tragedię, czy po komedię. Odniesiemy także te dzieła do współczesności, aby rozjaśniły nam rzeczywistość, w której obecnie się znajdujemy. Mamy nadzieję, że ten numer Teologii Politycznej Co Tydzień okaże się wart lektury. Niezależnie od Państwa odpowiedzi zachęcamy: Czytajmy Szekspira!